

KSIĘGARNIE POLSKIE

M. I. KOLIN (Publishers) LTD.

9, New Oxford Street, London, W.C. 1
31-a, Castle Street, Edinburgh

polecają duży wybór książek polskich oraz książek angielskich o Polsce. Na żądanie wysyłamy za opłatą 2d.* (w znaczkach pocztowych) wyczerpujący katalog, który obejmuje spis książek polskich oraz książek angielskich o Polsce.

* Przepisy obecne zakazują rozsyłania druków reklamowych za darmo.

O Imperjum Brytyjskiem

W „Nowym Świecie” z dn. 2 listopada ukazał się świetny artykuł Ignacego Matuszewskiego „Imperjum Brytyjskie”.

bicie i poniewieranie, prawdą — odrywanie matek od dzieci i dzieci od matek, prawdą — śmierć bez sądu, prawdą — wysiedlanie milionów, prawdą — rozstrzelanie zakładników, prawdą — topienie w morzu jeńców, prawdą — odbieranie ziemi, prawdą — tortury, przy których błędna tortura średniowieczna, prawdą — komedje sądów, prawdą — zdrady popełniane przez kierowników państw, prawdą — czynim podniesione go godności i zasługi, prawdą — niewolnictwo gorsze od niewolnictwa faraonów, przyjęte za podstawę organizacji wielomilijonowych państw. Prawdą jest, namacalna prawda, rozkład i upadek kultury europejskiej na olbrzymich obszarach, upadek, sprowadzający ją poniżej prymitywnej kultury Bushmenców.

Jak wygląda Imperjum Brytyjskie oglądane z Europy? Jak widzi je Polak? Ten Polak zwłaszcza, który żyje dziś w zimnym piekle niemieckiego uścisku, albo pod równo zabójczą „opieką” sowieckiego „sojusznika”?

Wojna uzewnętrzyła procesy rozkładu. Ale te rzeczy stawały się już wcześniej. Proces rozkładu Europy rozpoczął się od Moskwy i pełną jak ogień po torowiskach, po reszcie Europy, aż buchnął plomieniem wojny.

Ten Polak myśli i myśleć musi, że jednak Imperjum Brytyjskie jest najwyższym politycznym tworem Europy, tą budowlą wznieśloną przez kulturę europejską, dzięki której kultura ta może ocalać przed zalewem barbarzyństwa.

Imperjum Brytyjskie jest dlatego najwyższym dorobkiem historycznym Europy, że rozniósł ono kulturę europejską, kulturę prawa, kulturę godności ludzkiej i wolności sumienia po świecie całym.

Bardzo prosto i wyczerpująco się powie, że Polak w obozie w Oświęcimiu, albo w obozie w Kazańskim, wie naprawdę, gdzie wie z krwawego własnego doświadczenia — że jednak w najgorszej rządzonej prowincji Imperjum Brytyjskiego, gdzie najbardziej zniechęcał administratorzy z największą ignorancją i zarozumiałością popełniają błędy — godność i wolność ludzka

Trzeba zobaczyć ten obraz. Oto dwa najbliższe narody Europy, Rosja i Niemcy, zbuntowane przeciw kulturze europejskiej, opętane przez demony, uznające gwałt za najwłaściwą rację państwa. Oto dwa inne mocarstwa, Francja i Włochy, przetrane przez rozkład tak głęboki, że niezdołne do oporu, mimo prawdziwego przywiązania tych narodów do kultury europejskiej, sparaliżowane tak właśnie jak sparaliżowana była w r. 1940 Francja od dołu przez mdły komunizm, od góry przez mdły faszyzm.

Z obozu w Oświęcimiu, albo z obozu za kregiem polarnym widać, wyraźnie może, niż stąd, czem jest prawo. Polacy, umierający za to, że nie chcieli zaprzeczyć się Bogu ojców swoich, za to że nie chcieli być pokłonów przed wszechmocą Hitlera czy Stalina, za to że nie uznali i nie uznają bezprawia za objawienie, tyranię za władzę, tyranę za Boga — widzą to czego stąd może tak wyraźnie nie widać — że zwycięstwo Imperjum Brytyjskiego będzie zwycięstwem twórczych sił Europy.

Polityka angielska popierała i spełniała błędy, nie brak w niej żalonych upadków, i i dziś nie jest ona wolna od słabości. Naprawdę tak jest. Ale naród angielski dorósł do zadań, jakie stawiała mu historia.

Imperjum Brytyjskie jest dzisiaj realnym zwycięstwem wyrażającym ich woli, jest Europą ocaloną nie tylko przed gwałtem, ale nadewszystko przed rozkładem. Jeśli pojmować, — a tak właśnie pojmować należy, — jeśli pojmować Europę nie jako określenie geograficzne, lecz jako historyczną i etyczną wielkość i wartość, trzeba powiedzieć, że dzisiaj wyraz „Europa” znaczy podziemia Europa walcząca i zwycięska Imperjum Brytyjskie.

„Dla podziemnej Europy, zamkniętej w więzieniach, spoglądającej wprost w twarz barbarzyństwa — Imperjum Brytyjskie jest jedynym z dwóch sojuszników, którym może ona ufać: drugim takim sojusznikiem są Stany Zjednoczone.

„Ludzie nie wierzą w to co widzą, nie chcą zobaczyć tego co widzą. Ludzie nie rozumieją, że obecna wojna jest zewnętrzny objaw czegoś od niej głębszego i groźniejszego: objawem gniewu tysiącletniej kultury. Dla wielu ludzi tu, w Ameryce, słowo „barbarzyństwo” jest tylko oratorskim zwrotem. Tymczasem jest to prawda. Prawdą jest zagładanie tysięcy, prawdą —

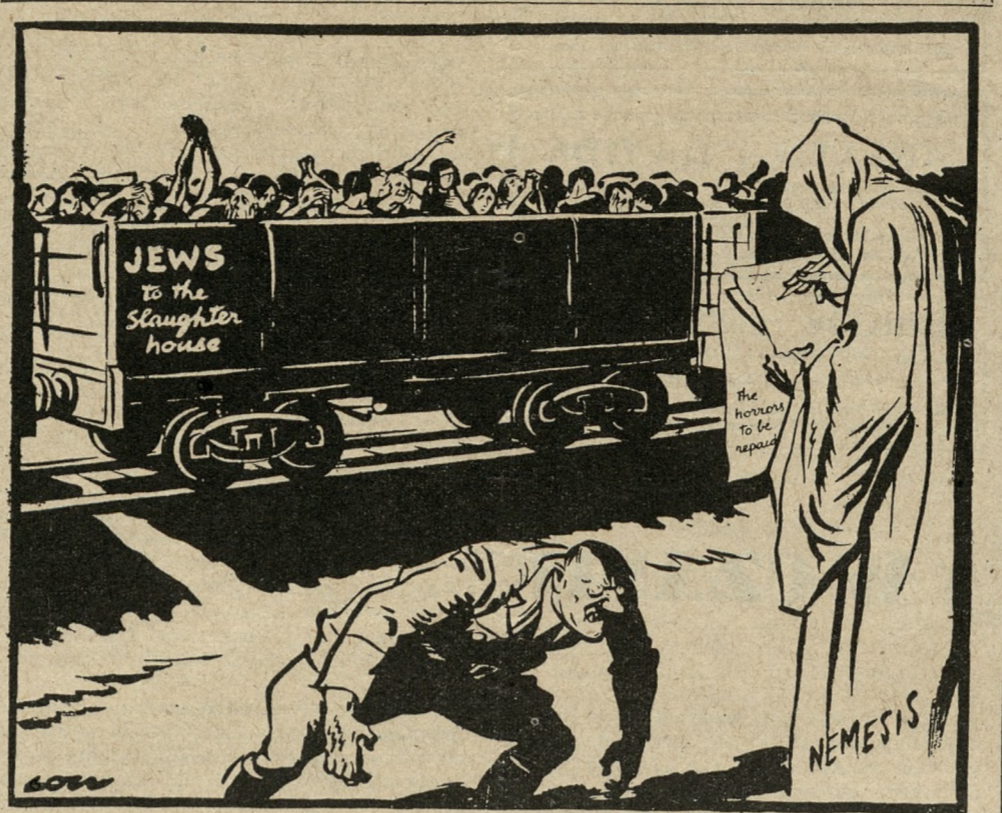
„Czy nie jest prawdą sprawa odwrotna? Czy w wojnie o to, wedle jakiej polityki rządzonej będzie przyszły świat, nie jest prawdą, że sojusznicy, na jakich naprawdę może liczyć Ameryka dziś i w przyszłości — to właśnie Imperjum Brytyjskie i walcząca Europa podziemna, której symbolem jest Polska?”

Monopol Włochów

Pan Jan Rembieliński wystąpił w „Sprawie” (numer z dn. 6 grudnia ub.r.) w piękny, głęboko ujęty artykuł, w którym podkreślał wieloznaczność pojęcia „kościół” rzymsko-katolicki i związaną na zawsze tego kościoła z Rzymem, domaga się przecież, aby do kościoła był powszechny. To znaczy by spełniając nakaz „nauczania wszystkich narodów” a mając stolicę w Rzymie, ogłaszał nie jedno tylko plemie, ale naród ale wszystkie narody wiątki w blask prawdy nauki wijszej.

jest od góry aż do dołu włoska — taki stan jest obecnie anachronizmem i już długo utrzymywać się nie może”. Słusznie mówi p. Rembieliński, że nikt nie zechce twierdzić, iż „te dziesiątki kardynałów i nuncjuszy, te rzesze mnogie personelu nuncjatur, mogły tak całkowicie być niedostępne uczuciom przeżywającym przez naród, z którego krwi się zrodził”.

MISCELLANEA



rys. LOW — Przypieczotwałem los Żydów — i ... Niemców.

POZGONNE DARLANOWI Zamordowanie Darlana sprawiło prasę brytyjską w zakłopotanie. Zgadzają się na to twierdzenie krytyka spotkało się skolei z zastrzeżeniami publicysty A. J. Cummingsa, który w numerze z dn. 29 grudnia zwraca uwagę że „bardziej zgodne z prawdą byłoby powiedzenie iż Polska, z jej trzydziestu milionami ludności, walczyła sama, podczas gdy sprzymierzeni przyglądali się temu w pierwszej fazie wojny”.

BOHATERSKY DZIENNIKARZE POLSKY Socjalistyczny miesięcznik „Płeb” przynosi w numerze grudniowym opis walki, stoczonej przez redaktorów podziemnego pisma polskiego z Gestapo. Lokal pisma został otoczony przez Niemców, i Polacy postanowili drogę sprzedać życie.

PROZA POLSKA W PISMACH LONDŃSKICH „France Libre” zamieściła w numerze grudniowym opowiadanie Ksawerego Pruszyńskiego p.t. „La légende retrouvée”.

DER EX-POLE WILIMOWSKI Bywałcem rozrywek piłki nożnej dobrze znany środek napadu, Wilimowski, odnosi obecnie sukcesy jako „Ex-Pole”, grając w niemieckiej wojskowej drużynie reprezentacyjnej, która niedawno stoczyła walkę z ekipą szwajcarską.

OBRÓŃCY NIEMCÓW Przywódca Partii Pracy p. Arthur Greenwood oświadczył w niedawnym przemówieniu że po wojnie trzeba będzie pozbawić Niemcy „najważniejszych surowców wojennych”.

BOMBARDOWANIE RZYMU Włosi starają się o uznanie Rzymu za miasto otwarte i usunięcie w ten sposób groźby nalotów brytyjskich. Zabiegi te wywołały żywą dyskusję w Anglii.

O KSIĄŻCE ERENBURGA Kilka dni przed świętami ukazał się angielski przekład słabiej książki Ili Erenburga p.t. „The Fall of Paris”.

O KSIĄŻCE ERENBURGA Kilka dni przed świętami ukazał się angielski przekład słabiej książki Ili Erenburga p.t. „The Fall of Paris”.

O KSIĄŻCE ERENBURGA Kilka dni przed świętami ukazał się angielski przekład słabiej książki Ili Erenburga p.t. „The Fall of Paris”.

O KSIĄŻCE ERENBURGA Kilka dni przed świętami ukazał się angielski przekład słabiej książki Ili Erenburga p.t. „The Fall of Paris”.

O KSIĄŻCE ERENBURGA Kilka dni przed świętami ukazał się angielski przekład słabiej książki Ili Erenburga p.t. „The Fall of Paris”.

O KSIĄŻCE ERENBURGA Kilka dni przed świętami ukazał się angielski przekład słabiej książki Ili Erenburga p.t. „The Fall of Paris”.

KOESPONDENCJA

PATOS W MODZIE Do redaktora „Wiadomości Polskich” Z wielkimi wydarzeniami wiąże się wielkie czyny, to zaś wywołują wielkie słowa.

Do redaktora „Wiadomości Polskich” „Wiadomości Polskie”, walcząca z dużym nakładem energii o czystość języka, nie ustąpiła przed popoziębieniem błędów z zakresu podstawowych pojęć matematycznych i fizycznych.

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

Ziemowit Dabrowski. W związku z wyjątkami z książki George’a Bilainkina, umieszczonymi w nr. 145/146 „Wiadomości Polskich”, informując nas że w czasie polsko-brytyjskich rokowań finansowych plk. Koc raz tylko jeden uład się do Warszawy (p. Bilainkina pisze o „częstych” lotach) i że nie zajmował w „Savoy’u” „wielkiego apartamentu”, jak pisze p. Bilainkina, ale dwa pokoje (jeden z nich był przeznaczony dla sekretariatu delegacji).

SPROSTOWANIE

Wskutek rozsypania się czełonek już po zatwierdzeniu numeru do druku, zostały zniekształcone wiersze 4, 5 i 6, które powinny brzmieć: „...na obczyźnie, jakie przywoczenie plony waszej pracy? W samej antypacji tego nieuchronnego pytania” i t.d.